

Protokół nr 22/12
z posiedzenia Komisji Oświaty, Zdrowia, Kultury i Opieki Społecznej
Rady Gminy Orchowo
z dnia 9 października 2012r. w Sali Posiedzeń Urzędu Gminy

Ad. pkt 1) Otwarcie posiedzenia Komisji Oświaty, Zdrowia, Kultury i Opieki Społecznej.

Przewodniczący Komisji Oświaty Grzegorz Mikuła o godzinie 14.00 otworzył posiedzenie Komisji Oświaty, Zdrowia, Kultury i Opieki Społecznej Rady Gminy Orchowo. Następnie powitał członków Komisji i zaproszonych gości oraz przedstawicieli pracy.

Ad. pkt 2) Stwierdzenie prawomocności obrad.

Na podstawie listy obecności (**załącznik nr 1**) stwierdził, że w posiedzeniu uczestniczą wszyscy członkowie komisji co pozwala na podejmowanie prawomocnych decyzji i wniosków, obecnych 7 członków Komisji. Lista obecności gości zaproszonych na posiedzenie Komisji stanowi **załącznik nr 2** do niniejszego protokołu.

Ad. pkt 3) Przyjęcie porządku obrad.

Na wstępie Przewodniczący Komisji Grzegorz Mikuła odczytał proponowany porządek obrad w brzmieniu jak niżej:

- 1) Otwarcie posiedzenia Komisji Oświaty, Zdrowia, Kultury i Opieki Społecznej.
- 2) Stwierdzenie prawomocności obrad.
- 3) Przyjęcie porządku obrad.
- 4) Dyskusja nad reorganizacją oświaty w gminie.
- 5) Opiniowanie projektów uchwał:
 - 1) w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej w Słowikowie – **druk nr 1**,
 - 2) w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej w Bielsku – **druk nr 2**,
 - 3) w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej w Różannie – **druk nr 3**,
 - 4) w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości – **druk nr 4**.
- 6) Wnioski i sprawy bieżące.
- 7) Zakończenie.

Wobec braku wniosków o zmianę porządku obrad Przewodniczący Grzegorz Mikuła poddał jego przyjęcie pod głosowanie.

Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie przy 7 głosach „za” w obecności 7 członków Komisji.

Ad. pkt 4) Dyskusja nad reorganizacją oświaty w gminie.

Na wstępie Wójt Gminy Orchowo Teodor Pryka pokrótce przedstawił etapy reorganizacji oświaty na terenie gminy Orchowo, zaczynając od likwidacji SP w Szydłowiecu. Ponadto gimnazjum, szkołę podstawową i przedszkole w Orchowie połączono w jeden Zespół. Przez ostatnie 8 lat mieliśmy średnio 250 tys. zł środków własnych z budżetu gminy na inwestycje. W tym roku po raz pierwszy rozpoczęliśmy sprzedaż własnych gruntów, aby pozyskać środki na zadania (przychody ze sprzedaży mienia nie można przeznaczyć na bieżącą działalność). W lutym rozpoczęły się rozmowy nt. zmniejszającej się liczby uczniów, tj. jednoczesnym zmniejszeniem się dochodów z subwencji oświatowej – w 2003 roku było ponad 500 dzieci, a dziś jest ich tylko 403. Jeszcze w tym roku udało się zbilansować budżet, m.in. z tego powodu, że wzrósł podatek rolny (zwiększone wpływy o 400 tys. zł). Wszystkie wyliczenia wskazują na tendencję spadkową liczby urodzeń oraz fakt, że znaczna liczba dzieci uczęszcza do szkół poza terenem naszej gminy. Wprowadzono też bardzo rygorystyczne warunki wydawania pieniędzy, a dużo zadań m.in. remontowych wykonywanych było przy pomocy pracowników Urzędu Gminy. Przy takich prognozach Wójt wyraził obawę, że nie zamkniemy budżetu 2014 roku, a ponadto, gdy sprzedamy majątek, to w następnych latach również zabraknie środków na

wszelkie inwestycje. Dlatego należy podjąć konkretne decyzje, jeszcze teraz można dać szansę stowarzyszeniom, które chciałyby podjąć się prowadzenia tych szkół, a jeśli nie, to zdecydować o pełnej ich likwidacji. Przygotowana kalkulacja likwidacji szkół daje pełen obraz sytuacji, jest tylko 1 błąd dot. Ostrowa, jednak należy wiedzieć, że wszystkie 3 planowane do likwidacji szkoły są 1 km od granicy gminy, więc część rodziców może podjąć decyzję o przeniesieniu swoich dzieci do szkół w gminach sąsiednich. **(załącznik nr 3 do protokołu)**

Wójt przedstawił gości obecnych na Komisji: Dyrektor szkoły prowadzonej przez stowarzyszenie z Grzybowa oraz przedstawicieli Federacji Inicjatyw Oświatowych (FIO), z którymi rozmawiał na kongresie oświaty. Poinformował również, że p. Magdalena Kasprówska – Starszy Specjalista ds. oświaty, kultury, sportu i organizacji pozarządowych została zgłoszona na szkolenie 24 i 25 października z tematu matrycy do wyliczenia subwencji. Wyraził nadzieję, że przedstawiają oni całą sytuację, a radni oraz przedstawiciele powstałych na terenie gminy stowarzyszeń będą mogli zadawać pytania.

Po wypowiedzi Wójta Przewodniczący Komisji Grzegorz Miśka poprosił przedstawicieli Federacji Inicjatyw Oświatowych (FIO) w Warszawie Andrzeja Biderman i Małgorzata Lewandowską (Wiceprezes FIO oraz Prezes stowarzyszenia, które prowadzi szkoły), o przedstawienie sytuacji i kalkulacji dot. oświaty.

Andrzej Biderman powiedział, że narzędzie, które opracowali pozwala na zdiagnozowanie sytuacji finansowej gminy związanej z prowadzeniem danej szkoły. Przedmiotem realizowanego projektu jest wyjście naprzeciw pewnej sprzeczności: z jednej strony większość gmin jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej, jeżeli nie zostaną wprowadzone znaczące zmiany w zarządzaniu finansami gmin, przy obecnej tendencji 50% gmin nie będzie miało zdolności do ustalenia budżetu na rok 2014. W związku z tym niezbędne są oszczędności w wydatkach bieżących, nie wystarczy wstrzymanie inwestycji. Szkoły zamykane są również w wyniku systemu, który powoduje, że subwencja oświatowa wystarcza dla szkół, w których średnia ilość dzieci w oddziale szkolnym wynosi 19, natomiast w szkołach wiejskich średnia liczba dzieci w oddziale wynosi 12, w związku z czym strukturalnie w systemie finansowania gminy utrzymujące małe szkoły mają problem. Na ok. 1640 szkół wiejskich w całej Polsce tylko 147 mieści finanse oświatowe w subwencji, czyli 90% do nich dopłaca. Z drugiej strony mała szkoła jest wielką wartością w wymiarze społecznym; w związku z tym pojawia się problem obniżenia wydatków przy jednoczesnym zachowaniu szkół. Jednym z rozwiązań jest przekazanie prowadzenia szkoły zorganizowanemu miejscowemu stowarzyszeniu, które jest związane z daną społecznością. Organizacje zewnętrzne mogą zapewnić dobrej jakości usługę oświatową, ale nigdy nie staną się częścią społeczności lokalnej. Poinformował, że wychodząc z takiego założenia złożyli do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wniosek dot. narzędzia internetowego dostępnego publicznie, które pozwoli na wyliczenie finansów gminnych związanych z oświatą. Następnie zaprezentował wyniki matrycy po wprowadzeniu danych dot. gminy Orchowo.

Proporcja między dochodami własnymi a subwencją jest pół na pół. Patrząc na pierwszy rzut oka uznał, że sytuacja w gminie Orchowo nie jest taka zła, jednak patrząc całościowo na budżet, to rzeczywiście stwierdził, że dołożenie 400 tys. zł jest dla nas bardzo dużym obciążeniem. Poza dotacjami celowymi cała reszta to jest kwota, która ma pokryć wszystkie wydatki jakie gmina musi ponieść. Ponad 671 artykułów w prawie polskim odsyła do zadań nałożonych do realizacji przez gminy (łącznie ponad 20 zadań własnych). Z danych wynika, że gmina Orchowo dopłaca oszczędnie/gospodarnie 14% do oświaty, a są gminy wiejskie, które dopłacają nawet 40%-60%, ale średnio jest to 20-25%. Poziom wynagrodzeń w szkolnictwie to ok. 89% subwencji oświatowej, a w bardzo wielu gminach ta subwencja nie starcza nawet na wynagrodzenia, a sytuacji gminy Orchowo przynajmniej wynagrodzenia mieszczą się w subwencji oświatowej. Wynika z tego, że sporo zrobiono, żeby ograniczyć te wydatki. Subwencja na 1 ucznia wynosi przeciętnie 8945zł, natomiast realne wydatki gminy na 1 ucznia wynoszą średnio 10211zł, co oznacza, że gmina dopłaca ok. 1300zł (niektóre gminy dopłacają 3500zł na 1 ucznia, co jest kompletną katastrofą, inne ok. 300-400zł, natomiast nie spotkano żadnej gminy, która zmieściłaby wydatki w subwencji). Wywnioskował, że gmina Orchowo dochodzi do poziomu oszczędności, poniżej którego zejść już się nie da, więc jedynym wyjściem jest tylko zlikwidować niektóre placówki. Aby utrzymać 1 nauczyciela powinno być 7,25 ucznia, w klasach I-III to 1,3 nauczyciela na oddział. Żeby utrzymać nauczycieli przeciętny oddział w gminie Orchowo musiałby liczyć 15 uczniów.

Z danych SIO (Systemu Informacji Oświatowej) na 30.09.2011r. wskaźniki dla ZSP w Orchowie są pozytywne, natomiast w pozostałych 3 szkołach przeciętna liczba uczniów w oddziale wynosi ok.8, więc stanowią one największą przyczynę dopłat, z drugiej jednak strony stanowią one cenną wartość oświatową i społeczną.

Wyliczenie dotacji inaczej wygląda w przypadku szkoły niepublicznej (którą zakłada organizacja) i publicznej. W przypadku tej pierwszej ta szkoła powinna otrzymać nie mniej niż wartość subwencji oświatowej, która trafia do gminy z tytułu dzieci, które do tej szkoły uczęszczają. W celu wyliczenia dotacji dla szkoły publicznej wydatki na oświatę dzieli się przez liczbę dzieci (wskaźnik dotacji na 1 ucznia w szkole publicznej – dla Orchowa jest to 9487zł) i mnoży się przez ilość dzieci, które do tej szkoły będą uczęszczać, w związku z czym otrzymuje się różne rezultaty. Dla SP Bielsko wyszło, że przy 50 uczniach przelicza się na 70 uczniów przeliczeniowych, czyli 472 tys. zł jako dotacja dla szkoły publicznej i 375 tys. zł jako dotacja dla szkoły niepublicznej. W wartościach dotacji dla szkoły publicznej kryje się jednak pewna pułapka, gdyż koszty które dzisiaj gmina ponosi są wyższe, a organizacja szkoły niepublicznej jest znacznie prostsza.

Przewodnicząca Rady Gminy Janina Nowak zadała pytanie czy to niebezpieczeństwo dot. wskaźnika przeliczenia zakłada, że dotacja może być niższa dla tych szkół niepublicznych niż subwencja.

Przedstawiciel FIO odpowiedział, że nie, gdyż dotacja nie może być niższa niż subwencja. Jak wyliczyć subwencję jest to jasno i konkretnie sprecyzowane, natomiast obliczenie wskaźnika nie jest takie proste. Po przekazaniu szkoły stowarzyszeniu koszty utrzymania budynku i prowadzenia placówki raczej nie spadną. Dowóz dzieci stanowiący znaczny koszt jest zadaniem własnym organu prowadzącego, można go rozliczyć z dotacji, jeżeli spełni się pewne warunki. Po odjęciu od kwoty dotacji kosztów związanych z utrzymaniem, teoretycznie zostają nam środki, które możemy przeznaczyć na wynagrodzenia (tj. ok. 275 tys. zł w przypadku SP Bielsko).

Dalej temat kontynuowała Pani Małgorzata Lewandowska, która przedstawiła, w jaki sposób przeznaczyć pozostałe środki na wynagrodzenia, tj. regulamin wynagrodzeń w szkole prowadzonej przez stowarzyszenie, które nie musi respektować karty nauczyciela, (za wyjątkiem 3 zapisów, które m.in. mówią o awansie zawodowym), tj. urlopów zdrowotnych i żadnych innych obciążeń. Generalnie w takiej sytuacji nauczyciele są zatrudniani z kodeksu pracy, a więc obowiązuje zasadniczo 40-godzinny tydzień pracy i w zależności od stażu pracy urlop wypoczynkowy 20 lub 26 dni. Można jednak pewne przywileje ustalić w taki sposób, aby zmieścić się w kwocie przeznaczonej na pensje. Wynagrodzenie nie może być niższe niż minimalne krajowe, a dodatkowo możemy różnicować pensje, chociaż sama preferuje wychodzenie od pewnej średniej.

Andrzej Biderman dodał, że jeżeli z ustalonej siatki godzin wyjdzie nam ile etatów potrzebujemy do utrzymania placówki, to kwotę na wynagrodzenia dzielimy przez tę liczbę i orientacyjnie wiemy ile możemy dać na 1 etat. Stowarzyszenie nie musi ustalać regulaminów wynagradzania (poniżej 20 pracowników), jednak jest to robione ze względu na ustalenie przejrzystości oraz np. drogi awansu zawodowego poszczególnych pracowników i sprzyja utrzymaniu zdrowych relacji wśród pracowników.

Pani Małgorzata Lewandowska uznała, że w takim regulaminie, uchwalanym przez Walne Zebranie stowarzyszenia, można wprowadzić dodatkowe elementy dot. wynagradzania, np. dodatek stażowy, premia miesięczna czy roczna w formie uznaniowej wg określonych reguł, przyznawane przez dyrektora szkoły nauczycielom, którzy wykazują zaangażowanie. Omawiając kwestię organizacji pracy szkoły poinformowała, że zdarzają się skarbnicy gmin, którzy wymagają, aby było odrębnie zarejestrowane stowarzyszenie i odrębnie szkoła jako placówka edukacyjna. Jedyń twór, który może być łączony i jeszcze istnieje w systemie oświaty to szkoła podstawowa z oddziałem przedszkolnym, jednak wkrótce ma być wykreślony. Dotacja, którą gmina przekazuje na prowadzenie szkoły to dotacja podmiotowa, czyli przyznawana ze wskazaniem celu tj. na prowadzenie szkoły (może być przekazywana na konto stowarzyszenia, a te następnie przekazuje na konto szkoły; lub bezpośrednio przekazywana jest na konto szkoły). To szkoła jest płatnikiem wszystkich wynagrodzeń i pochodnych, jest miejscem pracy i dyrektor zatrudnia nauczycieli i innych pracowników, natomiast samego dyrektora zatrudnia zarząd stowarzyszenia na podstawie powierzenia funkcji dyrektora placówki. REGON dla szkoły jest załatwiany przez gminę przy zgłaszaniu wpisu do ewidencji placówek. Nawiązując do tematu dowożenia uczniów do szkoły wyjaśniła, że w ustawie o systemie oświaty jest mowa o tym, że dowożenie jest zadaniem własnym organu prowadzącego, czyli stowarzyszenia, jednak te nie dysponuje własnymi środkami, jednak jest interpretacja MEN, która mówi, że dowożenie

może być finansowane z dotacji na prowadzenie szkoły jeśli znajdzie się taki zapis w statucie szkoły, gdyż generalnie jest to zadanie z zakresu opieki i wychowania ponieważ szkoła pełni 3 funkcje: edukacyjną, opiekuńczo-wychowawczą w tym przeciwdziałanie patologiom społecznym, tj. dowożenie można podciągnąć jako przeciwdziałanie wypadkom komunikacyjnym. W takim przypadku wydatki na dowożenie nie będą kwestionowane.

Pan Andrzej Biderman powiedział, że ma wrażenie, że oczekiwania Przewodniczącego nt. wchodzenia w szczegóły dot. zarządzania szkołą i jej prowadzenia, to sprawa do której jeszcze powróci, natomiast można zadawać pytania, a Pani Małgorzata chętnie opowie o szkole prowadzonej przez siebie, w której jest obecnie 54 uczniów.

Przewodnicząca Rady Gminy zapytała jakie jest w niej pensum nauczycielskie, jednak Pani Małgorzata zaraz wytłumaczyła, że to można sobie dowolnie ustalić, np. w jej szkole wynosi 22 godziny, natomiast wynagrodzenia można są tak ustawione, że za 22 godziny jest zasadnicze wynagrodzenie, a dodatkowe 8 godzin pracy na rzecz szkoły jest objęte premią, ponieważ nie wszyscy chcą podjąć się tych dodatkowych godzin, bo np. ktoś ma małe dziecko. Ustalono natomiast wykaz takich dodatkowych zadań i nauczyciele na początku roku wybierają sobie kto będzie się czym zajmował, np. prowadzenie sklepu, organizacja obchodów, rocznie, oprawa artystyczna, gazetki szkolne na korytarzu, prowadzenie strony internetowej szkoły, może to być oceniane i jeżeli nauczyciel dobrze się wywiązuje ze swojego zadania to otrzymuje np. 15% premii stałej miesięcznie.

Przewodnicząca Rady poprosiła jeszcze o przedstawienie procentowo jak ze względu na stopnie awansu zawodowego zmniejszyło się wynagrodzenie nauczycieli w takiej szkole niepublicznej w porównaniu z placówką prowadzoną przez jst.

Pani Małgorzata Lewandowska wyjaśniła, że niestety nie może odpowiedzieć na pytanie, gdyż w jej szkole nauczyciele nie robią awansu zawodowego, a wynagrodzenia są tak ustawione, że ten awans jest im do niczego niepotrzebny. W ciągu 8 lat 3-krotnie były przypadki, że nauczycielka zaczynała awans, ale żadna nie skończyła, gdyż nie ma to bezpośredniego przełożenia na wynagrodzenie. Ponadto odpowiadając na pytanie Przewodniczącej Rady Gminy stwierdziła, że nie prowadzą takich przeliczników, jednak są one niższe niż z karty nauczyciela o ok. 300-400zł oraz wyjaśniła, że nie ma w takiej szkole związku zawodowego.

Pani Janina Nowak wróciła do tematu 26 dni urlopu wypoczynkowego, tj. w jaki sposób nauczyciele zagospodarowują pozostały czas wolny od zajęć lekcyjnych.

Przedstawicielka FIO odpowiedziała, że 26 dni to jest minimum, jednak w swoim regulaminie mają określone, że dodatkowo nauczycielowi przysługuje 1 tydzień w okresie ferii zimowych, a ponieważ szkoła funkcjonuje przez całe ferie dzielą się po połowie, wszystkie świąteczne przerwy mają pełne, a w okresie wakacji 2 tygodnie po zakończeniu roku szkolnego mają zakończenie wszystkich prac, następnie przez 1 tydzień są półkolonie letnie więc część pracuje 1 tydzień a część drugi, a następnie przychodzą do szkoły przed rozpoczęciem roku szkolnego. Generalnie mają więcej dni wolnych niż 26.

Ponownie Przewodnicząca Rady wspomniała, że panuje mit, że nauczyciele w szkołach stowarzyszeniowych mają płacone tylko za faktycznie odbyte godziny, jednak Przedstawicielka FIO natychmiast rozwiała wszelkie wątpliwości.

W dalszej części obrad głos zabrała Mariola Zalepa, dyrektor szkół społecznych, tzn. przedszkola, gimnazjum i szkoły podstawowej prowadzonych przez stowarzyszenie „Szansa”, które powstało w Grzybowie w 2006 roku. W przypadku dotacji przyznawanych na poszczególne szkoły za pozwoleniem Skarbnika gminy jest ona rozliczana łącznie, a nie odrębnie na każdą z placówek. Poinformowała, że rozpoczynali od szkoły podstawowej od 60 uczniów, a dziś mają już 170 dzieci; bardzo dbają o przedszkole, które jest zapleczem dla dzieci, które zostaną potem w szkole podstawowej, a następnie gimnazjum. Mają niskie opłaty, przyjeżdżają nawet maluchy z Wrześni, gdyż to im się opłaca, aby następnie dostać na te osoby dotację w SP i gimnazjum. Porównała szkołę niepubliczną do własnego portfela, z przewidywanych dochodów należy odliczyć podstawowe wydatki, a następnie to co zostanie można przekazać na płace. Tworzone są małe grupy do 15 osób, zapewniane są odpowiednie pomoce dydaktyczne, co jest doceniane przez rodziców. Uznała, że gdyby

miała teraz wrócić do formy placówki oświatowej prowadzonej przez gminę, to na pewno by odmówiła. To oni decydują kogo zatrudnić, jakich nauczycieli, a kodeks pracy nie chroni kieszonkowych nauczycieli, łatwo więc rozwiązać z taką osobą umowę, co nie wchodzi w grę w przypadku karty nauczyciela a to dyrektor odpowiada za politykę kadrową i za jakość pracy szkoły. W przypadku dowozów, przedstawiła, że mają już 2 swoje samochody, ponadto stowarzyszenie brało udział w różnych projektach by pozyskać inne dodatkowe środki, np. wygrano przetarg w gminie Września na prowadzenie zajęć w projekcie edukacyjnym wyrównywanie szans i z tych pieniędzy zarobili sobie na samochód, prowadząc działalność gospodarczą mogą zarabiać dodatkowe środki.

Przewodnicząca Rady poprosiła obie Panie prowadzące szkoły niepubliczne o przedstawienie wyników egzaminów na zakończenie 6 klas i gimnazjum. Pani Małgorzata Lewandowska stwierdziła, że nie będzie się wypowiadać na ten temat, gdyż uważa, że wyniki egzaminów gimnazjalnych nie są bardzo wiarygodne, ponieważ w klasach 5 czy 8 osobowych te wyniki nie są miarodajne. Potwierdziła to również Pani Mariola Zalepa. Pani Lewandowska uznała, że jakość edukacji powinna być mierzona przyrostem wiedzy, badając dziecko w klasie I, a następnie w klasie III i nie ma znaczenia czy uzyska on na egzaminie końcowym 60, 40 czy 10 punktów, lecz jeśli jest przyrost wiedzy, to znaczy, że szkoła pracuje dobrze. Pani Zalepa dodała, że jeżeli średnia ocen w klasie jest np. 2,5 i wynik egzaminu jest w granicach 30 czy 40% to jest dobrze, ale gorzej byłoby gdyby średnia ocen wynosiła np. 4,5 a wynik egzaminu dawałby 12 czy 10%, wtedy można mówić, że szkoła źle pracuje.

Pani Małgorzata Lewandowska następnie omówiła budżet swojego stowarzyszenia za 2010 rok, gdzie na dochody składają się różne źródła finansowania, natomiast koszt użytkowania budynku oblicza się wg ustalonego klucza i dzielony jest na 4 użytkowników. Dzięki temu z budżetu szkoły podstawowej możliwe było np. zrobienie podwyżek nauczycielom. By pozyskać dodatkowe środki można prowadzić inne działania i zakładać dodatkowe placówki. Nie pobiera się żadnych opłat, jedynie od dorosłych słuchaczy w CKU nawet za przedszkole, gdyż prowadzone jest tylko przez 5 godz.

Dyrektor szkoły w Grzybowie powiedziała, że wynagrodzenie płatne jest u nich trochę inaczej, tzn. za godziny, a nauczyciele robią awans zawodowy, bo nigdy nie wiadomo gdzie ich może los rzucić. Różnica w cenie za 1 godz. między poszczególnymi stopniami awansu wynosi 2 zł. Dodała, że umowy są tak skonstruowane, że dla celów statystycznych minimum tj. 22 godziny pensum, a jeśli ktoś ma więcej jak np. polonista, to każda następna traktowana jest jako dodatkowo przepracowana godzina, np. nauczycielowi dyplomowanemu płacą 33 zł/ godz brutto (mniej niż z karty nauczyciela, ale to nie jest mało).

Pani Lewandowska dopowiedziała, że po stronie szkoły są również składki ZUS i planując wynagrodzenia należy to brać pod uwagę.

Pani Mariola Zalepa wyjaśniła, że księgowość prowadzona jest przez biuro rachunkowe, któremu płacą miesięcznie 1.500,00zł za wszystkie szkoły, gdyż jak uznała jest to mniejszy koszt niż zatrudnianie dodatkowego pracownika. Z kolei Pani Małgorzata Lewandowska poinformowała, że mają własną księgową, która robi jeszcze inne rzeczy.

Dyrektor szkoły w Grzybowie powiedziała, że biuro księgowe przyjeżdża do nich 3 razy w tygodniu i wszystko robi na miejscu.

Dalej Pani Małgorzata Lewandowska przedstawiła uwagi dotyczące projektowania budżetu na I rok działalności szkoły zakładanej przez stowarzyszenie, tj. m.in. zapewnienie pewnej kwoty na rezerwę budżetową na nieprzewidziane wydatki lub wzrosty cen energii, opału itd. a wszystkie pieniądze nie mogą być rozdysponowane co do złotówki (np. sytuacje gdy wysiadzie piec, lub zaleje budynek, są to koszty bieżące utrzymania placówki i mogą być sfinansowane z dotacji).

Pan Andrzej Biderman powiedział, że obie prezentowane szkoły uczestniczyły w projekcie „Z małej szkoły w wielki świat”, którego prowadzi jego federacja, a jest nastawiony na jakość nauczania, gdyż mała szkoła nawet przy klasach łączonych może dać bardzo wysoką jakość oświaty pod warunkiem, że nie będzie stosowała przedwojennej techniki pracy w klasie łączonej, gdzie nauczycielki mając klasy łączone po kolei osobno mówiły do jednych dzieci, a inne grupy robiły w tym czasie ćwiczenia – obecnie można stosować zupełnie inne techniki.

Dyrektor szkoły w Grzybowie pochwaliła się, że również w 2005 roku realizowano dużo projektów, obecnie konkurencja jest większa i trudniej zdobyć środki, ale łatwiej np. przystąpić do tego typu

dużych projektów organizowanych przez wielkie stowarzyszenia czy federacje i inaczej skorzystać ze środków unijnych.

Następnie Pani Małgorzata Lewandowska omówiła projekt „Dobry start” realizowany w woj. kujawsko-pomorskim, udostępniła też ulotki na ten temat.

Przewodnicząca Rady Gminy zapytała Pana Andrzeja Bidermana z jakich środków finansują realizowane przez siebie projekty, który odpowiedział, że np. „Monitoring” jest w ramach PO.KL., a jednostką pośredniczącą jest Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, „Z małej szkoły w wielki świat” przez PO.KL., a jeszcze inny przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, nie ma żadnego stałego źródła finansowania.

W tym miejscu Przewodniczący Komisji Grzegorz Mikula poprosił zebranych o zadawanie pytań.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Różannie Elżbieta Maciejewska poprosiła o przekazanie wstępnych wyliczeń przedstawionych na poszczególne placówki z terenu gminy Orchowo. Pan Biderman powiedział, że matryca zakłada dostęp publiczny, jednak trzeba mieć kod dostępu, który na razie posiada Pani Magdalena Kasprovicz, gdyż będzie też brała udział w szkoleniu, a dalej będą one organizowane co miesiąc i jednocześnie zaprosił do uczestniczenia w nim, aby nauczyć się pracować na matrycy i analizować jej wyniki.

Przewodnicząca Rady Gminy zażartowała, że Pani Skarbnik w taki sposób będzie teraz przedstawiała budżet, gdyż bardzo jej się podobała ta forma prezentacji z wykorzystaniem wykresów kołowych, itp.

Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Orchowie Elżbieta Gonicka zapytała, czy są takie gminy, w których wszystkie szkoły są prowadzone przez stowarzyszenie.

Pan Biderman wyjaśnił, że jest pewna kontrowersja czy gmina może przekazać wszystkie szkoły, lecz są takie, które przekazały wszystkie z wyjątkiem jednej. Spór polega na tym, że jest zapisane, że gmina ma zapewnić oświatę, co wcale nie oznacza, że ma prowadzić wszystkie szkoły. Natomiast jedna powinna być publiczna, gdyż Wójt zwrócił uwagę, jak wtedy obliczyć subwencję. Przedstawiciel FIO stwierdził, że kluczem problemu jest to, że subwencja jest wyliczana w przeliczeniu na dziecko, czyli do momentu kiedy subwencja wpada do budżetu gminy jest liczona na dziecko, od tego momentu system wydatkowania tych pieniędzy jest w przeliczeniu na nauczyciela czyli o wydatkowaniu decyduje karta nauczyciela i te dwie wartości nie są ze sobą skorelowane. Efekt jest taki, że wydatki są wyższe niż ta kwota, która wpływa.

Pani Elżbieta Maciejewska stwierdziła, że z tego co przedstawiciel FIO wcześniej powiedział wynika, że sytuacja finansowa naszej gminy w porównaniu z innymi nie jest najgorsza, co jednak zaraz wyjaśnił, że chodziło mu o to, że gmina Orchowo wykonała już bardzo dużo pracy żeby maksymalnie ograniczyć wszelkie wydatki. Poza tym trzeba pamiętać, że gmina ma ponad 3900 mieszkańców (40 os./km²) co w praktyce oznacza jakie są przychody – cały budżet ok. 12 mln zł, przychody własne na poziomie 4 mln, a te 671 zadań są takie same jak w gminach, które mają 15 tys. mieszkańców i budżet na poziomie 35 mln zł, więc pole manewru jest znacznie mniejsze. Przewodnicząca Rady Gminy skomentowała, że kolejnym zadaniem jest likwidacja małych szkół, a dalej małych gmin....

Przedstawicielka FIO zapytała, czy powstałe stowarzyszenia złożyły już wniosek o dotację na przyszły rok, jednak uzyskała odpowiedź negatywną. Pan Andrzej Biderman dodał, że termin składania wniosków może ustalić gmina – Wójt w zależności od potrzeb i dostępnych środków.

Przewodnicząca Rady Gminy zadała pytanie czy zdarzyły się przypadki zbankrutowania stowarzyszenia i czy wówczas te dzieci są z powrotem przejęte przez jst.

Dyrektor szkoły niepublicznej w Grzybowie wyjaśniła, że wówczas dzieci idą do obwodowej szkoły do której są przypisane, gdyż szkoły niepubliczne nie mają obwodów (mogą mieć ale nie muszą).

Wg Andrzeja Bidermana można zaobserwować 3 typy sytuacji: miejscowości, które się wyludniają i walka o szkołę w takiej wsi jest kwestią rodziców; są miejscowości centralne jak np. Orchowo, gdzie

raczej liczba mieszkańców i dzieci rośnie bo przenoszą się z innych miejscowości; jest też grupa stabilnych miejscowości, w których utrzymanie szkoły może decydować o tym, czy te miejscowości zaczną się rozwijać czy się załamują. Jeżeli liczba dzieci spada to z czasem i stowarzyszenie nie pomoże.

Elżbieta Gonicka zapytała czy na przykładzie przedstawianych szkół stowarzyszeniowych prowadzenie działalności gospodarczej i dodatkowych projektów jest działaniem koniecznym w celu utrzymania i prowadzenia tego typu szkoły niepublicznej.

Andrzej Biderman stwierdził, że trzeba szukać dodatkowych rozwiązań i w przypadku zaprezentowanych szkół są to różne działania: w jednym przypadku nacisk kładziony jest na przedszkola, ale mogą to być inne działania w zakresie zadań publicznych np. opieka społeczna, prowadzenie biblioteki publicznej, kluczem do powstania jest dobra współpraca z gminą, choć co prawda wiele takich szkół powstało i działają w wyniku właśnie konfliktu z gminą.

Pani Mariola Zalepa dopowiedziała, że w ich przypadku przez 2 lata z rzędu były to strajki, demonstracje, jednak nikt z rodziców i nauczycieli nie chciał przechodzić tego ponownie więc w końcu sami wyszli z inicjatywą likwidacji szkoły i prowadzenia jej przez stowarzyszenie, a współpraca układa się pomyślnie.

Z kolei Pani Małgorzata Lewandowska również dodała, że szkołę przejęli w takim momencie, gdy dzieci było 76 razem z zerówką, był to czas optymalny, gdyż przy jeszcze mniejszej liczbie byłoby im znacznie ciężiej na początek. Nauczyciele zaczynali z wynagrodzeniem równym 1000 zł na głowę, bo na więcej nie było ich stać. W trakcie 8 lat działalności 2 pedagogów odeszło na wcześniejszą emeryturę, natomiast przyjęliśmy młode nauczycielki, które są zadowolone ze swojej pracy.

Radny Ryszard Świtek skomentował wypowiedzi gości i wyraził wątpliwości, czy przedstawione przykłady mają zastosowanie dla naszej gminy. Stwierdził, że przez Grzybowo jechał 40 lat temu, położone jest ok. 7 km od Wrześni, jednak radni muszą rozstrzygnąć co zrobić ze szkołami w gminie Orchowo, czy nauczyciele mimo wszystko będą zadowoleni. Zastanawia się gdzie tutaj jest rola Państwa i dlaczego nie wyrówna ono szans mieszkańcom wsi. Uznał, że przedstawionym na dzisiejszej komisji szkołom się udało. Nawiązał do początkowej wypowiedzi przedstawiciela FIO, że w naszej gminie jeszcze nie jest tak źle, ale trzeba to traktować jak biznes. W Różanie szkoła istnieje od wielu lat a teraz trzeba zdecydować czy ją zlikwidować.

Pani Mariola Zapała zgodziła się z przedmówcą, że Państwo nie pomyślałoby o nas, gdybyśmy to my nie pomyśleli o sobie.

Pan Biderman dopowiedział, że jeżeli szkoły muszą być zamknięte, to lepiej tego nie robić, gdyż jest alternatywa w postaci innego organu prowadzącego, co jest zdecydowanie lepsze niż pozbawienie nauczycieli pracy a miejscowości szkoły, jednak czy to zrobić jest decyzją radnych/gminy.

Radny Sebastian Gonicki zapytał w jakiej odległości od dużego miasta położona jest szkoła prowadzona przez przedstawicielkę FIO i uzyskał odpowiedź, że 15 km od Kłodawy. Dodał, że gmina Orchowo do miasta powiatowego ma 35 km i raczej nie widzi szans pozyskiwania dzieci z powiatu, ale również powiat Mogilno czy Gniezno nie będzie miał w interesie aby oddawać nam swoje dzieci. Powiedział, że widzi niebezpieczeństwo, że jeżeli będą 3 stowarzyszenia na terenie gminy, to będą one walczyły między sobą o uczniów. Pani Lewandowska powiedziała, że powiat nie ma tutaj nic do gadania, a Radny Sebastian Gonicki wyjaśnił, że chodziło mu o to, że mają oni dość bliskie sąsiedztwo dużych miast, a potencjał naszej gminy jest inny niż przedstawionych szkół.

Dyrektor szkoły w Grzybowie zauważyła, że położenie tych 3 miejscowości, gdzie szkoły mają zostać zlikwidowane, jest na granicy gmin, więc można to uznać za dużą szansę, a nie kłopot. Sami leżą też na granicy między gminą Witkowo, Wrześnią, Niechanowo i również z tych gmin dzieci chodzą do nich do szkoły.

Radna Maria Stranz zapytała ile uczniów jest z tych obcych gmin, na co Pani Zalepa odpowiedziała, że z gminy Niechanowo 7, z gminy Witkowo ok. 12. Jest to odpowiedź, że można przetrwać, bo jeżeli pozostanie szkoła publiczna, to w którymś momencie ten tłok już osiągnie dna i nie będzie już na czym oszczędzać, a tracą najbardziej dzieci, gdyż na nauczyciela nie można ponieść kartą nauczyciele gwarantuje mu wynagrodzenie i gmina musi po prostu wypłacić, a oszczędza się np. na wszelkich innych wydatkach, pomocach dydaktycznych. Powiedziała, że z samego miasta Września

przyjeżdża 30 uczniów (bo Grzybowo należy do gminy Września), jednak gdy zaczynali przyjeżdżać tylko 1 dziecko niepełnosprawne umysłowo, o czym zdecydowali rodzice, aby było mu „łatwiej przetrwać”, od tego się zaczęło. Uznała, że w gminie Orchowo na pewno będzie trudniej.

W tym momencie Wójt dodał, że takiej możliwości rozwoju jak w Grzybowie nie ma, chyba że z Orchowa wszyscy pójdą do Bielska i będzie tylko po 1 oddziale w Orchowie. Dlatego Dyrektor Elżbieta Gonicka ponownie wróciła do pytania czy wszystkie szkoły w gminie mogą być stowarzyszeniowe, jednak uzyskała odpowiedź, że na razie przynajmniej 1 musi być publiczna.

Pani Magdalena Kasprówicz zapytała czy prowadzą jakieś dodatkowe zajęcia, które przyciągają te dzieci. Dyrektor szkoły w Grzybowie odpowiedziała, że jest to ich dewiza – mają wszelkie możliwe kółka zainteresowań, np. dziennikarskie, teatralne, taneczne, co tylko dzieci sobie życzą, a 2 języki są wprowadzane już od klasy 4, aby oferta edukacyjna była dobra. Dodała, że jeżeli są ludzie, którzy chcą to robić, a nie muszą, to na pewno się uda, trzeba w to wierzyć, bo inaczej lepiej się za to nie zabierać. Ponadto wspomniała, że prowadzone były inwestycje: została dobudowana 1 sala i przymierzają się do 2 kolejnych ze względu na to, że już nie mieszczą się w posiadanym obiekcie. Wystapiono o zgodę -pozwolenie na budowę do burmistrza na budowę, jako do właściciela budynku, a wykonano ją z płyty obornickiej, z pełnymi atestami. Jedna sala z całym zapleczem kosztowała 80 tys. zł.

Pani Małgorzata Lewandowski również powiedziała, że przeprowadzono inwestycję przystosowania poddasza na cele edukacyjne (2 sale lekcyjne i mała salka do terapii indywidualnej oraz 3 sanitariaty), natomiast w drugim skrzydle planują zrobić aulę z księgozbiorem i stanowiskami komputerowymi. W szkole utworzonej w Grzybowie w sąsiedniej miejscowości oddalonej o 3 km wieś zgodziła się na zaadaptowanie nieużytkowanej świetlicy wiejskiej i tam funkcjonuje przedszkole, jedna klasa 1 i sala gimnastyczna, gdyż nie mieszczą się w głównym budynku.

Przewodnicząca Rady Gminy podziękowała gościom za prezentację i przybliżenie swojej działalności, uznała, że poprzez powstanie stowarzyszeniowej dzieci będą miały zapewnione odpowiednie warunki nauki, i nie będzie to tak straszne z punktu widzenia nauczyciela. Dyrektor Elżbieta Maciejewska skomentowała, że pewnie Pani Przewodnicząca z chęcią przejdzie do takiej stowarzyszeniowej szkoły, na co Pani Janina Nowak stwierdziła, że jeżeli miałyby taką potrzebę, to pewnie by takie wyzwanie przyjęła.

Przewodniczący Komisji Grzegorz Mikula także serdecznie podziękował przedstawicielom szkół niepublicznych prowadzonych przez stowarzyszenia za przybycie i ogłosił 10 minutową przerwę w obradach.

Po przerwie.

Następnie Przewodniczący Komisji poprosił prezesów stowarzyszeń zainteresowanych przejęciem i prowadzeniem szkół niepublicznych o zajęcie stanowiska w w/w sprawie.

Jako pierwszy swoją wypowiedź rozpoczął Prezes stowarzyszenia „Decydujmy sami” z Różanny Piotr Błaszczyk, który powiedział, że nie zakończono jeszcze wszystkich spraw formalnych, dlatego do tej pory nie został złożony wniosek o dofinansowanie na przyszły rok. Stwierdził, że wysłuchał prezentacji gości i nie przerywał w trakcie ich trwania, gdyż gdy przyszedł (spóźnił się) rozmowy były prowadzone w taki sposób jakby te 3 szkoły miały być już zamknięte, co go bardzo zszokowało. Pochwalił wypowiedź Radnego Świtka, że Państwo kompletnie pozbywa się odpowiedzialności za szkolnictwo, a gmina powinna utrzymać szkoły tak długo jak tylko się da. Stwierdził jednak, że nie jest wtajemniczony w sytuację finansową gminy, na co Wójt skomentował, że gdyby był od początku obrad to wiedziałby, że już więcej nie da się zaoszczędzić. Dalej Pan Piotr Błaszczyk wyjaśnił, że dla niego jako prezesa stowarzyszenia i jednocześnie nauczyciela oraz rodzica, ważnym jest aby szkoła istniała w takim zakresie jak obecnie, chyba że to niemożliwe, jednak o tym decyduje Wójt i cała Rada Gminy. Zadeklarował, że jeżeli nie będzie innego wyjścia to przejmą szkołę w Różannie, jeżeli gmina im w tym pomoże.

Wójt przypomniał, że obecnie zostanie podjęta uchwała o zamiarze likwidacji, a ostateczna decyzja zapadnie na przełomie kwietnia i maja. Jest to pierwsza procedura, która musi zostać przeprowadzona, a dopiero później Rada podejmie ostateczną decyzję, w tym momencie wszystkie rozwiązania wchodzi w grę.

Radna Maria Stranz zapytała czy w swoich przemyśleniach jako stowarzyszenie zakładają, że cały budynek będzie przejęty na cele oświatowe. Prezes stowarzyszenia „Decydujmy sami” Piotr Błaszczuk uznał, że nie ma innego wyjścia, aby zapewnić odpowiedni poziom nauki. Wójt stwierdził jednak, że chodzi tutaj o sprawy techniczne dot. rozliczania znajdujących się w budynku szkoły mieszkań gminnych oraz świetlicy wiejskiej, a do tego potrzebna jest jakaś koncepcja funkcjonowania. Pan Piotr Błaszczuk uznał, że skoro do tej pory było to w jakiś sposób rozwiązywane, to na pewno nie będzie z tym większych problemów.

Pani Elżbieta Maciejewska wyjaśniła, że wynajmując w/w mieszkanie znajdujące się w budynku SP w Różannie płaci czynsz do gminy i inne opłaty, co wynosi 600zł miesięcznie.

Wójt powiedział, że ogrzewanie jest wspólne, więc problem kosztów na pewno się pojawi, a z mieszkaniem Pani Maciejewskiej nie będzie problemów bo jest osobno i można założyć centralne ogrzewanie, jednak przy pozostałych na piętrze nie da się rozwiązać w taki sposób.

Radny Sebastian Gonicki uznał, że będzie podjęta dopiero decyzja o zamiarze, a rozmowy prowadzone są w taki sposób, jakby już przesądzono o likwidacji szkół. Potwierdził, że jego stanowisko w tej sprawie się nie zmieniło, a ponadto powstaną 3 stowarzyszenia, które będą ze sobą rywalizować. Dodał, że decyzja o zamiarze likwidacji 3 placówek oświatowych jest zbyt dużym ciężarem dla 15 radnych. Zamknięcie SP w Szydłowiec wyrządziło dużo szkody dla 2 miejscowości, nie mówiąc już o likwidacji 3 placówek. Nawiązując do sprawy wiatraków zaapelował do stowarzyszeń o złożenie wniosku w sprawie zorganizowania referendum dot. likwidacji szkół, aby społeczeństwo wypowiedziało się czego chce, będąc świadomym o ewentualnych wzrostach podatków czy rezygnacji z inwestycji. Stwierdził, że będzie to świadoma decyzja całego społeczeństwa, a nie grupy 15 ludzi -radnych, mimo że rozumie, że zostali wybrani jako przedstawiciele danej społeczności. Poinformował, iż nie wie ile do końca kosztowało referendum w sprawie wiatraków, jednak nawet jeśli miałyby to być kwota 10 tys. zł, to nie będzie ona źle wydana lecz gospodarnie, gdyż da szansę wypowiedzenia się w tej kwestii bardzo dużej liczbie osób a nie tylko grupce 15 radnych, Wójtowi, Skarbnikowi, stowarzyszeniom.

Dalej głos zabrał Pani Joanna Zielazna Prezes Stowarzyszenia Rozwoju Wsi „Razem” ze Słowikowa. Na wstępie powiedziała, że bardzo poważnie rozważają przejęcie szkoły w Słowikowie, a ostateczna decyzja zostanie podjęta na Walnym Zebraniu.

Następnie wypowiedziała się Pani Alicja Wawrzyniak, Prezes Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Z edukacją w przyszłość” w Bielsku i jednoznacznie stwierdziła, że w tym celu powołali swoją organizację, są zdecydowani i czekają za ruchem/decyzją radnych.

Pan Piotr Błaszczuk nawiązał do wypowiedzi Radnego Sebastiana Gonickiego i stwierdził, że decyzja ogółu może okazać się plajtą, gdyż nie wszyscy mogą być na tyle świadomi, natomiast 15 radnych bierze pełną odpowiedzialność za decyzję, a ponadto we własnych środowiskach jako radni wiedzą jaka jest opinia lokalnej społeczności i są ich przedstawicielami. Jeżeli się da to należy szkoły utrzymać, jednak jeśli dłużej się nie da to trzeba jasno określić na czym stoimy, a do tej pory nie otrzymał żadnych wyliczeń, choć jak stwierdził, sam o nie nie prosił, i nie wie do końca, czy można byłoby utrzymać je jeszcze przez rok, lecz nie jest wtajemniczony w niuanse finansowe. Radni zostali wybrani w demokratycznych wyborach. Powiedział że na I zebranie stowarzyszenia przyszło 18 osób i najpierw chcieli poczekać aż przyjdzie 40, jednak uznali, że nie będą czekać, gdyż jeżeli nie przyszli na I zebranie to najprawdopodobniej nie będą chcieli przyjść na drugie. Radni muszą wziąć pełną odpowiedzialność za swoje czyny – pozostały jeszcze 2 lata kadencji, więc należy podjąć decyzję.

Radny Sebastian Gonicki zapytał powstałe na terenie gminy Orchowo 3 stowarzyszenia czy nie pomyśleli, żeby założyć tylko jedno, które poprowadzi wszystkie 3 szkoły, gdyż obawia się, że będą ze sobą rywalizować i „wydzierać sobie dzieci” by przetrwać. Zadał również pytanie czy orientowali

się jak wyglądają koszty utrzymania takich szkół, gdyż Rada Gminy decydując się na zamykanie placówek chce ograniczyć wydatki i nie mogą liczyć na to, że stowarzyszenia dostaną tyle pieniędzy ile w tej chwili wkłada się na utrzymanie danej szkoły.

Głos w tej sprawie zabrał Maciej Czech, przedstawiciel stowarzyszenia „Razem” ze Słowikowa, które powstało jako I na terenie naszej gminy 10 lat temu, i oznajmił, że przeprowadzali kalkulację jak to wszystko ma wyglądać, a dodatkowo SP w Słowikowie od dłuższego czasu „jest na plusie”: 120 tys. jest na plusie, dzięki temu, że 10 lat temu zdecydowali się na założenie Środowiskowego Domu Samopomocy, co jest główną zasługą Pani Dyrektor Elżbiety Przybylskiej. Wspólne są koszty użytkowania budynku, ogrzewania. Uznał, że nie może wypowiadać się co do innych szkół, jednak popiera wypowiedź Pana Piotra Błaszczyka, że likwidacja szkoły we wsi jest ostatecznością – to pierwszy krok, żeby zdegradować ją do końca. Poparł też Pana Świtka, że obowiązkiem Państwa jest edukacja, a jeżeli są już tak zdesperowani że skłonni byłiby przejąć tę szkołę, świadczy to tylko o mocnym zaangażowaniu społeczeństwa. Na zakończenie dodał, że stoją w gotowości, a nie w chęci przejęcia szkoły.

Pani Alicja Wawrzyniak powiedziała, że propozycję prowadzenia szkół przez jedno stowarzyszenie dostali w lutym, jednak społeczeństwo zdecydowało, że woli założyć swoje własne stowarzyszenie, czego już dokonali.

Radna Maria Stranz prosiła o wyjaśnienie jak będzie wyglądała likwidacja SP Słowikowo oraz nawiązała do zapisu dot. odpraw, iż „istnieje realna szansa zatrudnienia 4 nauczycieli dyplomowanych”, natomiast w wyliczeniu kosztów po reformie w ZSP w Orchowie podano 5,33 etatu nauczyciela – czy to jest to samo.

Wójt powiedział, że część osób nie ma pełnych etatów, a o tym kogo zatrudnić zadecyduje dyrektor. Ponadto wrócił do tematu referendum, gdyż jeżeli stowarzyszenia przejmą szkoły, to gmina będzie trwać na tym poziomie, co dzisiaj, a jeśli nie przejmą, to będzie brakować 400 tys. nie na inwestycje, lecz na bieżącą działalność. W referendum nie napiszemy, że będą wyższe podatki i inwestycje, bo na nie nie ma już w ogóle szans, nawet przy wyższych podatkach, gdyż te zostaną przeznaczone na samo bieżące utrzymanie. Wyjaśnił też dlaczego nie można tej decyzji przesunąć na przyszły rok -gdyż jeszcze w tym roku można byłoby zagospodarować środki na odprawy, lecz już w przyszłym roku nie da się żadnych pieniędzy przeznaczyć na ten cel, bo w budżecie będzie jeszcze więcej brakować.

Radna Maria Stranz zapytała, czy odprawy są wyliczone tylko i wyłącznie z gminnych środków, czy będą jakieś zwroty z ministerstwa.

Skarbnik Gminy Anna Błaszczyk odpowiedziała, że wszystko zostanie pokryte z budżetu. Wójt dodał tylko, że jest możliwość wystąpienia z takim wnioskiem, ale przy takich ilościach nie wiadomo, czy w ogóle coś dostaniemy.

Radna Maria Stranz powiedziała, że przeczytała wczoraj na stronie samorządowej, że w związku z trudną sytuacją w oświacie, tzn. kiedy gminy dokładają wiele środków, to prawdopodobnie założenie jest takie, że dostaną one aż o 333zł więcej subwencji na 1 dziecko w przedszkolu.

Wójt wyjaśnił, że jedni proponują tylko na 6 i 7 dodatkową godzinę, a Pani Minister, że równo na wszystkie dzieci w przedszkolu, gdyż jeśli zrobią 6 i 7 godzinę, wtedy te środki nie wystarczą i trzeba będzie jeszcze dodatkowo do tego dolożyć z budżetu.

Pani Joanna Zielazna wróciła do sprawy organizacji referendum, w którym społeczność miałaby się wypowiedzieć czy likwidować szkoły. Uznała, że jeżeli w tym właśnie celu powstały 3 stowarzyszenia aby przejąć i poprowadzić zlikwidowane szkoły to znaczy, że są one głosem społeczeństwa, gdyż nie jest to tylko grupa 3-4 osób, tylko jest to głos całej społeczności – ludzi, którzy są w sposób bezpośredni lub pośredni związani ze szkołą. Marnowanie środków na referendum w tym momencie jest dodatkowym generowaniem kosztów.

Radny Świtek uznał, że kolejny raz zaczynamy dyskutować nad projektem zamiaru likwidacji szkół, w ubiegłym roku jakoś to zostało „przepchnięte”, wszyscy widzą, że sprawa finansów zaczyna być

bardzo poważna, zebrania, które miały miejsce zimą. Orchowo jest nietykalne, a problem leży w satelitach: Różannie, Bielsku, Słowikowie, choć te ostatnie mają komfortową sytuację. Jeśli chodzi o Różannę, to mieszkańcy na zebraniu byli za tym, żeby szkoła była, i jest to głos jakby z upoważnienia tego mandatu. Nawiązał do dzisiejszej wypowiedzi Pana Wójta, że najgorszy rok będzie 2014, kiedy nie będzie można spłacić budżetu po stronie dochodów i wydatków, i zapytał się czym by się to skończyło. Uznał, że koszt ok. 10 tys. zł na przeprowadzenie referendum, to nie jest aż taka duża kwota, a sprawdzone byłoby co sądzą mieszkańcy. Powiedział, że jest zbulwersowany, że sołtysi, pomimo zaproszeń nie przyszli na komisję, a przecież są „tłem” społeczeństwa jak Radny Piotrowski i on sam, gdy pojechali na kongres do Warszawy. Jeżeli nam Państwo nie pomoże, to może się zdarzyć, że stowarzyszenia będą mocno rywalizować ze sobą, a nauczyciel który zarobi 1000zł, to nawet kredytu nie spłaci, jeżeli np. kształcił się za kredyt studencki, gdzie dodatkowo musi żyć, albo planować założyć rodzinę lub ją utrzymać. Nie chce orzekać, że to wina Przewodniczącego, który zrobił tylko komisję oświaty a nie rolnictwa, więc dlatego nie ma znów 7 radnych. Ułożenie pytań w referendum nie jest takie trudne, a nie można zamknąć szkół za plecami mieszkańców, gdyż szkoła w Różannie jest od ponad 100 lat. Dodał, iż wielu nie może zrozumieć, że karta nauczyciela tak chroni, że nie można nikogo zwolnić. Wg niego najgorszym byłoby bankructwo szkoły lub stowarzyszenia, a wszystko drożeje np. prąd, media. Dla niego referendum byłoby najlepszym wyjściem i prowadzenie kampanii informacyjnej, nie ważne przy jakiej frekwencji, jednak wypowiedzą się mieszkańcy czy są za likwidacją czy nie. „Każdy próbuje uniknąć odpowiedzialności, ale takiego zwykłego radnego chyba nikt nie obroni”.

Radna Teresa Poniedziałek oznajmiła, że jest za tym, aby szkoła w Różannie jednak została, gdyż są drugą miejscowością pod względem liczby ludności w gminie Orchowo, a likwidacja szkoły oznaczałaby tragedię i „świat zabity dechami”, jeżeli nie da się nic zrobić to będą działać, aby placówkę utrzymać na własną rękę przez stowarzyszenie, a mieszkańcy z pewnością pomogą.

Wójt zapewnił, że w 2014 roku nie ma nadziei na jakiegokolwiek dodatkowe środki na utrzymanie szkół.

Radna dodała, że również jako sołtys jest na bieżąco w tej sprawie, a sołtysi, których dzisiaj nie ma na pewno też z ludźmi dyskutują i zdecydowanie częściej spotykają się z mieszkańcami niż radni i każdy chciałby aby te szkoły jakoś przetrwały. Sytuacja z pewnością jest ciężka.

Radny Władysław Jakubowski zwrócił się do przedstawicieli stowarzyszeń w spr. propozycji przeprowadzenia referendum. Uznał, że nie chciałby, aby mieszkańcy z Osówca czy Orchowa decydowali czy szkoły w Bielsku, Różannie i Słowikowie mają nadal funkcjonować. Wypowiadać się będą mieszkańcy całej gminy i boi się wyniku, referendum będzie na 90% że większość społeczeństwa wypowie się o zamknięciu szkół. Jeżeli jako radny przez podniesienie ręki zadecyduje, że z możliwością likwidacji szkół, to organizacje będą wiedziały w jakim kierunku dalej podążać. Dzisiaj stwierdził, że boi iż za rok wszyscy roztrząskamy się o tę taflę, i „przyjdzie ktoś z góry zamknie te szkoły bez możliwości stowarzyszeń”. Stowarzyszenia dla tych szkół są jedyną szansą, a wszyscy zdają sobie sprawę, że na pewno nie ominie nas ten problem, a może właśnie wspólnie porozmawiają i dojdą do porozumienia, że tylko 1 stowarzyszenie poprowadzi te szkoły.

Z sali dobiegły głosy, że „nie ma takiej opcji”.

Radny Sebastian Gonicki powiedział, że jeździł na wszystkie spotkania dot. problemu likwidacji szkół, wszędzie mieszkańcy wypowiadali się żeby nadal jednostka gminna je prowadziła i nie wyobrażają sobie zamknięcia placówek, a poza tym jeśli chodzi o stowarzyszenia to od żadnego z prezesów nie usłyszał, że chcą to prowadzić, lecz „dopiero jeżeli będą musieli”, odbiera to w tej sposób, że jeżeli postawimy ich pod ścianą, to wtedy będą to robili, a zgodnie z wypowiedzią Pani Dyrektor z Grzybowia musi być chęć, ktoś kto czuje i chce to robić, kto wyjdzie do przodu, nie będzie czekał na głosy radnych, a w tej chwili pozakładały się stowarzyszenia i czekają, aż radni zdecydują. Dodał, że nie widzi osoby, która ma chęć wyjść ponadto, co w tej chwili jest. Nie czuje się radnym tylko Orchowa, lecz całej gminy, dlatego nie można dzielić społeczeństwa między poszczególne miejscowości, powinniśmy się jednoczyć. Stwierdził, że często wydaje się pieniądze np. na rozrywki, na dożynki, festyny 5 czy 6 tysięcy zł, dlatego chce dać szansę wypowiedzieć się wszystkim w referendum. W tym miejscu poruszył temat decyzji o opłacie adiacenckiej, gdzie ludzie o niczym nie wiedzieli, a może gdyby wiedzieli o takiej sytuacji to wyglądałoby to zupełnie inaczej. Mieszkańcom

Orchowa na pewno nie zależy na tym, aby w sąsiedniej miejscowości zlikwidować szkołę, która tworzy życie kulturalne, dlatego zawsze będzie za oświatą, mimo wszystko czy ten budżet będzie trzeszczał czy nie. Do samego końca kiedy będzie można należy te szkoły utrzymać, a dopiero kiedy już wszystko będzie się waliło, to można pomyśleć, ale musi się znaleźć osoba, która weźmie sprawy w swoje ręce.

Przewodnicząca Rady Gminy wytłumaczyła, że procedura zwoływania referendum jest prosta, więc nie ma sensu dyskutować na ten temat, jeżeli poparty wniosek zostanie złożony, to przystąpimy do realizacji. Zwróciła się również do stowarzyszeń, że decyzja o zamiarze likwidacji szkoły została odroczone na rok by dać im czas na organizację. Jako pracownik oświaty, nauczyciel, jest całkowicie wrogiem zamykania szkół. Również skomentowała gdzie tutaj jest nasze Państwo, lecz jest to „głos wołającego na puszczy”, to Państwo powinno dotować oświatę, zadbać by dziecko wiejskie było wykształcone, żeby pieniędzy starczało i nie obciążać dodatkowo budżetu gminy. Z dwójga złego ze względu na budżet gminy, już od 10 lat funkcjonowanie szkół coraz bardziej dofinansowywane są z budżetu gminy, lepsze są szkoły stowarzyszeniowe niż miałyby wcale nie być takiej szkoły, gdyż jest większa szansa żeby kiedyś znowu mogła zostać przekształcona na publiczną, bo może kiedyś wreszcie zmieni się polityka dot. oświaty i zlikwidowana zostanie karta nauczyciela. Dlatego popiera utworzenie szkoły stowarzyszeniowej. Postawiła odwrotne pytanie Pani Elżbiecie Maciejewskiej Dyrektor SP w Różannie czy będąc nauczycielem w obecnie dobrze prosperującej szkole w Orchowie, zrezygnowałaby z pracy w takiej placówce i przeniosłaby się np. do Różanny zakładając szkołę stowarzyszeniową.

Radny Ryszard Świtek porównał sytuację szkolnictwa z chorobą i leczeniem, a referendum miałyby pomóc mieszkańcom w decyzji. Nadal nie wie czym grozi niedopięty budżet.

Joanna Zielazna odniosła się do zarzutu bierności w kwestii przejęcia szkół i powiedziała, że szkołą się i jeżdżą do szkół, które prowadzą stowarzyszenia, zbierają dokumenty z tym związane, tzn. są w gotowości, a nie bierności, czekając na podjęcie decyzji. Przeliczone mają wszelkie możliwe koszty, są przygotowani, gdyż są świadomi że sytuacja oświaty jest zła i będzie zła, bo nie ma na to po prostu pieniędzy. Stowarzyszenie jest organizacją, która może pomóc lokalnej społeczności, i nie będzie polegało to na wyszarpywaniu sobie uczniów, lecz na stworzeniu im szkoły marzeń, walcząc o swoje dzieci.

Radny Stanisław Zawada powiedział, że jest całkowicie przeciwny zamykaniu szkół, jak to kiedyś zrobiono z klubami czy świetlicami, i dodał, że jest za zorganizowaniem referendum, żeby się wszyscy podatnicy tej gminy wypowiedzieli.

Radny Sebastian Gonicki uznał, że Pani Joanna Zielazna źle odebrała jego słowa, tylko na przykładzie Grzybowa, które po 2 latach niepewności nie czekając na decyzję radnych sami wyprzedzili fakty i sami to zrobili. Ponadto przez ostatnie lata SP Słowikowo jest na plusie, ale wcześniej było inaczej, więc pozostałe szkoły mają gorszą sytuację i nie wiadomo czy poradzą sobie z takim problemem, a w 2014 roku Wójt nie da ani złotówki bo nie będzie z czego, i co wtedy dalej...

Pan Piotr Błaszczuk zwrócił się do Radnego Gonickiego, że radny nie wie ile dostaną pieniędzy, i oni jako stowarzyszenie też nie wiedzieli jaka jest sytuacja, czy gmina im dołoży i ile, czy im pomoże, czy jest pozytywnie nastawiona do stowarzyszeń. Uważa, że radni są na tyle mądrzy, że nie potrzebne jest referendum, gdyż zostali wybrani odpowiedni ludzie na odpowiednim miejscu.

Wójt zapytał swojego przedmówcę, czy rozmawiał z Panią Dyrektorem SP w Różannie i z nauczycielami, gdyż o tym jakie są finanse Pani Dyrektor dobrze się orientuje ile ma subwencji i ile dostaje z budżetu, i nie potrzeba szukać daleko. Stwierdził, że jeżeli nie wiedzą ile dokłada się do szkoły w Różannie i jakie są koszty, to jak może chcieć prowadzić stowarzyszenie.

Pan Piotr Błaszczuk odparł, że Wójt nie może powiedzieć co on myśli skoro tego nie powiedział, a od pani Dyrektora otrzymał ogólne dane i na nich opierali swoje pierwsze prymitywne obliczenia, jednak nie otrzymał żadnych gwarancji, że gmina im pomoże.

Wójt powiedział, że subwencja się należy, a dodatkowo jest współczynnik wyrównawczy, który trzeba dołożyć, i na tym kończą się przychody stowarzyszenia, a wszystko inne zależy od budżetu gminy i możliwości finansowania. Na Orchowo przekazywane jest znacznie mniej pieniędzy na 1 ucznia niż na Różannę, dlatego najlepiej byłoby dać po tej samej kwocie co w Różannie i Orchowo byłoby porządnie wyposażone. Nie można tutaj mówić o „psim obowiązku”. Stwierdził, że dobrze zna sytuację budżetu i jeśli ktoś mówi inaczej, to może prowadzić tę gminę, przedstawił możliwości i konieczności działania i nie ma takiej gminy, żeby była taka struktura szkół. Jeśli nie chcieliśmy wiatraków to ich nie ma, a jeśli będą to bardzo znikome za 3-4 lata. Nie będzie biogazowni, bo nie chcieliśmy, zwrócił się do radnych, aby powiedzieli skąd brać pieniądze, bo do turystyki trzeba najpierw dołożyć kilkanaście milionów złotych, żeby za 15 – 20 lat były jakieś dochody.

Radny Ryszard Świtek uznał, że czasy entuzjazmu dla mieszkańców Orchowa już minęły, a teraz na chłodno rozmawia się, a prawdziwy entuzjazm był w latach 80. Decyzja o zamknięciu szkół opiera się na decyzji radnych, dekretem nie można tego zrobić.

Przewodnicząca Rady Gminy zwróciła się do przedstawicieli stowarzyszeń, aby więc nie czekali aż ktoś im coś poda, są wskaźniki, można korzystać z matrycy, pani Skarbnik na pewno udzieli informacji. Podziękowała, że podjęli się takiego wyzwania, gdyż wie, że są w trudnej sytuacji, zachęciła to tego, aby po podjęciu decyzji o likwidacji tych szkół podjęli pracę w stowarzyszeniu, bo jest to szansa, choćby nawet na rok.

Pan Piotr Błaszczuk skomentował, że on na rok niczego nie zaczyna w swoim życiu, jak obiecuje to zawsze do końca. Jeżeli będzie wola wszystkich to te szkoły będą istniały czy w takiej czy innej formie. Wszyscy płacimy podatki, a „wszystkie dzieci nasze są”, a przecież jeżeli zlikwidujemy szkoły, to następny krok to może być likwidacja gminy.

W tym momencie Radny Sebastian Gonicki złożył wniosek o przegłosowanie organizacji referendum, jednak Przewodniczący Komisji uznał, że taki wniosek może paść dopiero na sesji, nie na dzisiejszej komisji. Można go zaopiniować, jednak to bez sensu, gdyż sesja jest prawomocna.

Radny Sebastian Gonicki podtrzymał jednak swój wniosek, więc Przewodniczący Komisji poddał go pod zaopiniowanie: za wnioskiem opowiedziało się 3 członków Komisji, przeciwnych było 2, a 1 wstrzymał się od głosu w obecności na posiedzeniu 6 członków komisji.

Wobec braku kolejnych pytań przystąpiono do kolejnego punktu obrad.

Ad. pkt 5) Opiniowanie projektów uchwał:

1) w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej w Słowikowie – druk nr 1, (załącznik nr 4 do protokołu)

Pan Maciej Czech poprosił, aby nie zaczynać znów od Słowikowa, jednak Przewodniczący Komisji Grzegorz Mikula uznał, że taki porządek obrad został przyjęty przez radnych i nie może go zmienić.

Wobec braku kolejnych zapytań i dyskusji w temacie Przewodniczący Komisji poddał w/w projekt uchwały pod głosowanie.

Za projektem uchwały głosowało 0 członków Komisji, 3 było przeciwnych, a 3 wstrzymało się od głosowania. Radna Maria Stranz zaznaczyła że wstrzymuje się od głosu do stosunku do wszystkich 3 projektów uchwał, gdyż zagłosuje podczas sesji.

W tej sprawie wypowiedział się radny Sebastian Gonicki i uznał, że obrady trwają od godz. 14.00 tj. 4 godziny i 15 min. po to aby w tej chwili nie podjąć praktycznie żadnej decyzji.... Połowa osób nie głosuje, połowa wstrzymuje się od głosu i zapytał czy nikt z radnych nie ma swojego zdania.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że każdy ma wybór: albo jest za, albo przeciw, albo wstrzymuje się od głosu. Jednak Radny Gonicki skomentował, że dla niego „czarne jest czarne, a białe jest białe, nie ma szarego”.

**2) w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej w Bielsku – druk nr 2,
(załącznik nr 5 do protokołu)**

Następnie Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie projekt kolejnej uchwały, za którym opowiedziało się 0 radnych, 3 było przeciwnych, a 3 wstrzymało się od głosu, spośród obecnych 6 członków komisji.

**3) w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej w Różannie – druk nr 3,
(załącznik nr 6 do protokołu)**

Dalej Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zamiaru likwidacji SP w Różannie, za którym opowiedziało się 0 radnych, 3 było przeciwnych, a 3 wstrzymało się od głosu spośród obecnych 6 członków komisji.

Następnie Radny Sebastian Gonicki ubolewając nad przebiegiem głosowania opuścił obrady komisji.

**4) w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości - druk nr 4,
(załącznik nr 7 do protokołu)**

Wójt wyjaśnił, że otrzymano od Ministerstwa nowe maksymalne stawki podatku od nieruchomości, a w najbliższym czasie będą od środków transportu i rolny. Ustalony został wzrost o 4% podatku od nieruchomości, a w gminie Orchowo zaproponował o przyjęcie wzrostu o mniej więcej 2%.

Z uwagi na opuszczenie posiedzenia komisji przez przedstawicieli stowarzyszeń powstałych na terenie gminy Przewodniczący Komisji podziękował im za przybycie i udział w obradach.

Radna Maria Stranz zadała pytanie dot. propozycji Wójta, gdyż w zeszłym roku była również podniesiona stawka na działalności gospodarczej, a w tym roku również jest podwyżka. Wójt dodał, że tak jak pozostałe o ok. 2%, jednak radna zwróciła uwagę, że tutaj jest inna polityka, chodzi tutaj o 2 pozycje, i nie należy zmarnować działalności gospodarczej.

Wójt odpowiedział, że dochodu z tego tytułu to tylko 18 tys. zł.

Radna Maria Stranz stwierdziła, że podnosząc podatki z tytułu działalności gospodarczej zniechęcimy potencjalnych i już działających przedsiębiorców i w ogóle nie będziemy mieli podatków z tego tytułu.

Wobec braku kolejnych wniosków przystąpiono do zaopiniowania projektu omawianej uchwały, za którym zagłosowało 2 radnych, 1 był przeciwny, a 2 wstrzymało się od głosu, w obecności 5 członków komisji, w związku z czym uchwała została zaopiniowana pozytywnie.

Ad. pkt 6) Wnioski i sprawy bieżące.

Na wstępie Radny Ryszard Świtek zadał pytanie czy przedstawicielom organizacji można zwrócić koszty dojazdu na posiedzenie dzisiejszej Komisji, na co Wójt odpowiedział, że nie ma takiej możliwości.

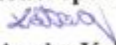
Na zakończenie Przewodnicząca Rady Gminy poinformowała, że najprawdopodobniej sesja odbędzie się w czwartek 25 października.

Ad. pkt 7) Zakończenie.

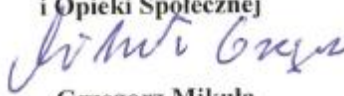
Wobec wyczerpania wszystkich punktów porządku obrad Przewodniczący Komisji Grzegorz Mikula o godz. 18.30 zakończył obrady Komisji Oświaty, Zdrowia, Kultury i Opieki Społecznej Rady Gminy Orchowo.

Integralną częścią protokołu jest nagranie z komisji stanowiące załącznik nr 8 do niniejszego protokołu.

Protokół sporządził:


Agnieszka Kolberg

Przewodniczący Komisji
Oświaty, Zdrowia, Kultury
i Opieki Społecznej


Grzegorz Mikula